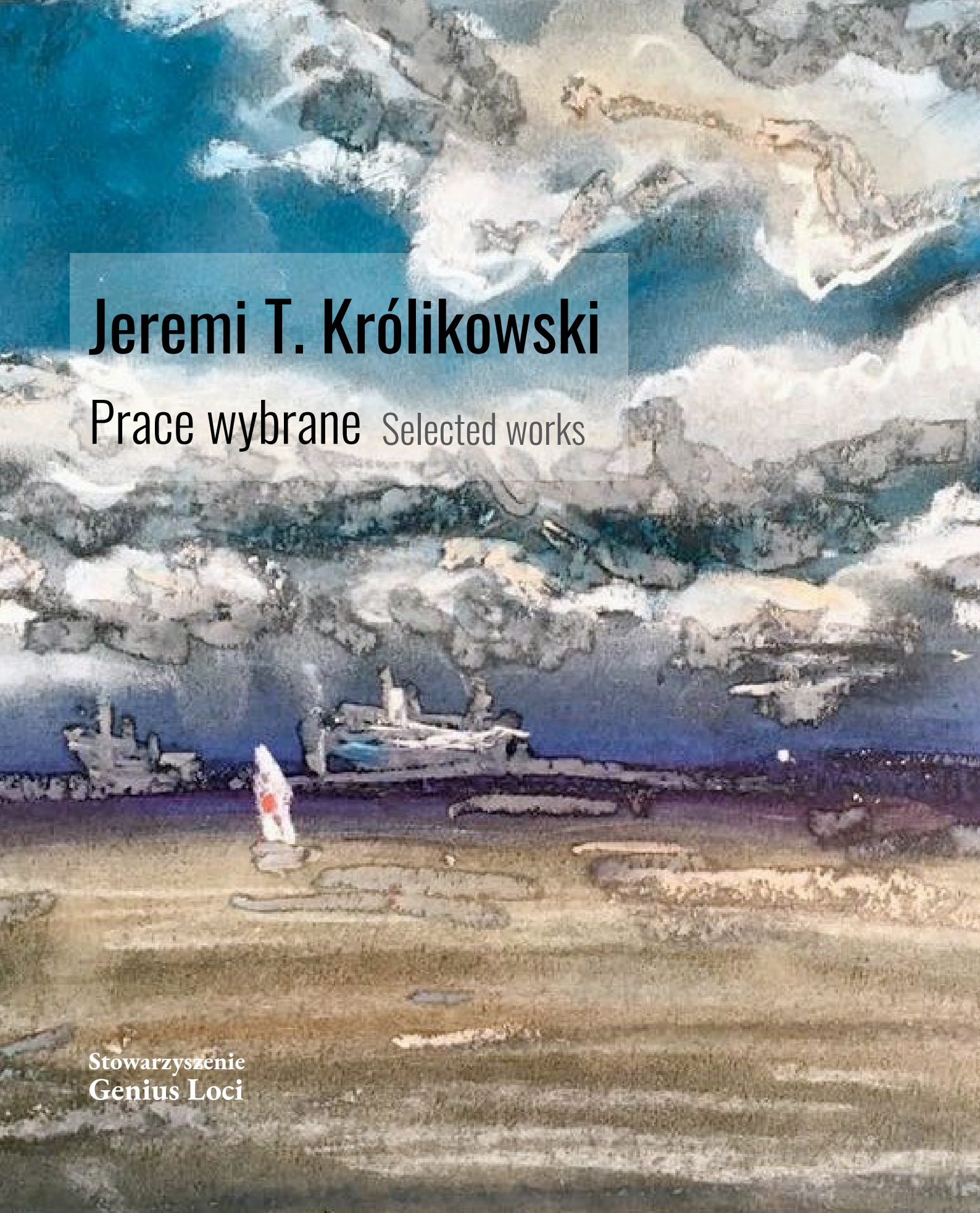


Jeremi T. Królikowski

Prace wybrane Selected works

Stowarzyszenie
Genius Loci

Jeremi T. Królikowski

Prace wybrane Selected works

Jeremi T. Królikowski

Prace wybrane Selected works

genius loci
stowarzyszenie

Warszawa 2019

Strona redakcyjna

Publikacja wydana z okazji wystawy malarstwa i rysunku Jeremiego T. Królikowskiego „KRAJ/OBRAZ – ZNAK CZASU I PRZESTRZENI” w Oranżerii Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie

Kuratorzy wystawy

Ewa M. Rykała [Stowarzyszenie Genius Loci]

Maciej Żołnierczuk [Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie]

Recenzenci

prof. dr hab. Jan Stanisław Wojciechowski

prof. dr hab. Jacek Damięcki

Wybór cytatów

Jeremi T. Królikowski, Ewa M. Rykała, Karolina Wlazło-Malinowska

Cytaty autorstwa Jeremiego T. Królikowskiego zamieszczone w niniejszej publikacji pochodzą z następujących publikacji:

J. T. Królikowski, Malarstwo krajobrazowe jako wyraz szacunku do natury. Kilka uwag, w: Szacunek dla środowiska przyrodniczego, istotnym elementem edukacji projektanta i architekta, [red. Sławoj Dreszer], Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, 2017.

J. T. Królikowski, Interpretacje krajobrazów. Wyd. SGGW, Warszawa, 2006.

J. T. Królikowski, Poetyka miasta jako zadanie.

J. T. Królikowski, K. Rybak-Niedziółka, E. M. Rykała, Projektowanie krajobrazu miasta. Wyd. SGGW, Warszawa, 2017.

Opracowanie graficzne

Karolina Wlazło-Malinowska

ISBN: .....

Druk: Poligrafus

La pintura de paisaje el más sintético, cabal y comprensivo de todos los géneros de la pintura

Malarstwo krajobrazowe jest ze wszystkich rodzajów najbardziej syntetycznym, doskonałym i znaczącym

Landscape painting is the most synthetic, thorough and comprehensive of all genres of painting

Francisco Giner de los Ríos

Krajobraz jest fenomenem, zapis fenomenu jest jego obrazem. Fenomen pojawia się i znika, zapis pozostaje. Poprzez interpretacje poszukujemy sensu krajobrazów zarówno w fenomenie jak i w jego obrazie.

Landscape is a phenomenon, the process of its registration ends with creation of its image. The phenomenon appears and disappears, the image remains. Through interpretations, we seek the sense of landscapes both in the phenomenon and in its image.

Jeremi T. Królikowski



KrajOBRAZ. ZNAK CZASU I PRZESTRZENI

Ewa M. Rykała

Obcując z twórczością Jeremiego T. Królikowskiego można dostrzec wiele. Równie wiele można poczuć, doświadczyć i zrozumieć. Historia opowiedziana konsekwentnie, kilkoma kreskami, jakże trafnymi, stanowczymi, dynamicznymi, a jednocześnie pełnymi subtelności, wyrażającymi aktualny nastrój autora. Ile jest w nich ekspresji, ile wyrazu, myśli, słów, wreszcie ile złożonych relacji budujących charakter miejsc – miejsc, w których przyszło mu być, które urzekły go swoją wyjątkowością i poruszyły tak bardzo, że podjął ich analizę na drodze fenomenologii i aleatoryzmu. **Za pomocą formy jaką jest obraz kadruje otoczenie, jednocześnie wydobywa i odkrywa specyfikę *genius loci*, tworząc w ten sposób indywidualne znaki czasu i przestrzeni**.

Niektóre formy krzyczą chcąc być zauważone, inne snują się leniwie aż do zaniku w błękitnych przestworzach, pełne wrażliwości, lekkości i... czegoś nie do uchwycenia, nie do opisania – czegoś niewidzialnego, co można odczuć jedynie na drodze prawdziwego spotkania ze sztuką Jeremiego.

„Przekształcenie motywu, syntetyczność ujęcia, przemyślana szkicowość i precyzyjnie określona emotywność przekazu tworzą środowisko, w którym zasadniczy wątek odkrywany jest stopniowo, jako wartość względnie ukryta, sprzężona, z relatywnie przejrzystym układem zapisu znaczeń, ale przy tym sumująca, zbierająca niejako wielość doświadczeń – naszego krajobrazu jako prawdy" (Heyman 1983).

Niezwykle silną i charakterystyczną cechą malarstwa Jeremiego T. Królikowskiego jest kolor i światło, które podczas intymnej kontemplacji budują nastrój, wywołują uczucia, pozostawiając trwały ślad w duszy. Dzięki temu artysta porównany został do samego mistrza El Greco, łączącego doświadczenia z życia i specyficzny mistycyzm. To mistyczne tchnienie wydobywa znaczenia i wartości fenomenu jakim jest krajobraz, który stał się największą i niewyczerpaną inspiracją twórczości. Zarówno naturalny – nieskażony, jak i krajobraz miejski – zdegradowany, bezładny, wymagający obecnie szczególnej analizy; oba będące

Kazimierz Dolny. Fara

1997
tusz
17,5 x 25 cm

„największym fragmentem przestrzeni, który możemy objąć zmysłami" (Królikowski 2017), „środowiskiem wartości niemierzalnych, niepoliczalnych, produktem dojrzałego umysłu", „pretekstem do stworzenia znaku" (Heyman 1983).

Artysta poprzez drobiazgową analizę uzmysławia sens, tożsamość i dziedzictwo polskiego krajobrazu kulturowego, przywraca zatracone bezpowrotnie widoki... Jego twórczość stanowi hermeneutykę przestrzeni, a oddziaływanie wykracza poza zakres wyrażony środkami przekazu i prowadzi do określenia krajobrazu jako znaku nieskończoności – znaku niewidzialnego.

Krajobraz Jeremiego to dzieło w procesie – obraz, w którym żyje on sam i który żyje w nim, to odbicie jego świata, pamięć, niezależność myśli, spostrzeżeń, poglądów. Malując krajobraz – maluje autoportret, przekazuje informacje na swój temat, mówiąc nam „nie patrzę w lustro tylko w krajobraz, on zagląda w moje oczy". Jeremi uzasadnia w publikowanym w niniejszym wydawnictwie tekście „Widzieć krajobraz", że „własne interpretacje prowadzą w stronę coraz bardziej wnikliwego, zindywidualizowanego dostrzegania świata bądź przekształcają widzialną rzeczywistość w znak miejsca".

Twórczość Jeremiego T. Królikowskiego wciąga bez reszty w indywidualne meandry. To przygoda, w której mnogość form, ekspresja wyrazu, drzemiąca tajemnica, bezdźwięczny głos wszechrzeczy splatają się w dialogu najwyższego i przemawiają w niezwykły sposób, **wywołując wrażenia nie tylko powierzchowne, ale przede wszystkim te, które pozostają na dłużej, wnikają do wnętrza i rzeźbią ponadczasowe wartości – dobro, prawdę, piękno – w nas.**

Heyman Ł., Krajobraz JTK. /w:/ Zeszyty Architektury polskiej, z. 2, Warszawa 1983, s. 30-31.

Królikowski J. T., Projektowanie krajobrazu miasta zaczyna się od rozpoznania znaczeń i wartości. /w:/ Królikowski, Rybak-Niedziółka, Rykała, Projektowanie Krajobrazu Miasta, Warszawa 2017, s. 21.

LANDSCAPE. THE SIGN OF TIME AND SPACE

Ewa M. Rykała

When coming into contact with the works of Jeremi T. Królikowski much can be seen, just as much can be felt, experienced and understood. The story behind his works is consistent, told by means of only a few lines, but so accurate, decisive, dynamic and at the same time full of subtlety and expressing the current mood of the author. The works of Jeremi are full of expression, meaning, thoughts and words, and, lastly, full of many complex relationships which build the character of places – places which the author has come across, which have captivated him with their uniqueness and touched his soul so much that he has endeavoured their analysis by way of phenomenology and aleatoricism. By means of the form of an image, he frames the surroundings and at the same time discovers and reveals the specificity of genius loci, thereby creating individual signs of time and space.

Some forms cry out to be noticed, others wander with no haste until they disappear in the blue sky, full of sensitivity, lightness and... something that cannot be captured, something that cannot be described – something invisible that can only be felt on the way towards real encounter with Jeremi's art.

"The transformation of the motive, synthetic capturing, thoughtful sketchiness and precisely defined emotiveness of the message create an environment in which the basic issue is gradually disclosed as a relatively hidden and conjugated value, having a fairly clear arrangement of meanings, but also summarising and gathering a multitude of experiences – our landscape as the truth" (Heyman 1983).

The colour and the light, which during intimate contemplation build the mood, evoke feelings and leave a lasting impression in the soul, constitute an extremely powerful and characteristic feature of Królikowski's paintings. Owing to the aforementioned, Jeremi T. Królikowski has been compared to the master El Greco himself, who combined life experiences with specific mysticism. This mystical breath brings out the meaning and values of the phenomenon of the landscape, which has become the greatest and never-ending inspiration for artistic works. The natural and unspoilt landscape, but also urban, degraded, disorderly, which at present requires special analysis, and constitutes "the largest fragment of space that can be experienced with senses" (Królikowski 2017), "an environment of non-measurable, uncountable values, a product of the mature mind", "a pretext for the creation of a sign" (Heyman 1983).

By means of meticulous analysis, the artist makes us aware of the sense, identity and heritage of the Polish cultural landscape, restores the irretrievably lost views ... his work constitutes the hermeneutics of space, whereas its impact goes beyond the scope expressed by way of communication and leads to determination of the landscape as a sign of infinity – an invisible sign.

Jeremi's landscape is a work in the process – an image in which he lives himself and vice versa. It constitutes the reflection of his world, memory, independence of thoughts, perceptions and views. While painting the landscape – he paints a self-portrait, provides information about himself saying "I do not look in the mirror, but in the landscape, which looks into my eyes". The author justifies in a text published in hereby book, that "his own interpretations lead towards an increasingly insightful, individualised perception of the world or transform the visible reality into the sign of the place".

Królikowski's work draws the audience entirely into individual meanders. It is an adventure in which a multitude of forms and expressions, together with the mystery and the silent voice of all things intertwine in the dialogue of the highest artistry and speak in an extraordinary way, thereby creating not only superficial impressions but, above all, those that remain for longer, those that penetrate into the inside and sculpt the timeless values – goodness, truth, beauty – in us.

PUNKT, LINIA, PŁASZCZYZNA, PRZESTRZEŃ

Jeremi T. Królikowski



Fot. Paweł Łucenko, 2019

Na przebieg mojej drogi twórczej wpłynął fakt, iż urodziłem się w 1943 roku w Lublinie w miejscu, z którego blisko do staromiejskich widoków, zaułków, podwórek jak i łąk Czechówki, Czerniejówki i Bystrzycy, w mieście siedmiu wzgórz, trzech rzek, trzech bram i wielu miejskich wież. Tam też zauważyłem, że najbardziej dotykalną i widzialną częścią przestrzeni jest krajobraz, którego zmienne formy nie tylko zależą od zewnętrznych zjawisk, ale też od własnego spojrzenia, uwagi bądź nieuwagi, od zmiany miejsca i w ten sposób wiążą się w sekwencje widoków. Stąd w mojej twórczości często powracam do tych samych miejsc, które pozostając sobą pojawiają się wciąż na nowo, nigdy nie są takie same. Tak się objawia fenomen przestrzeni złożoności świata, który można próbować opisać w obrazach, słowach, ująć w liczbach i matematycznych pojęciach.

Ludwig Wittgenstein powiedział: czego nie da się powiedzieć o tym trzeba milczeć. Czego się nie da powiedzieć można narysować, próbować namalować. Pod koniec lat 50-tych z wystąpienia Jerzego Ludwińskiego w lubelskim empiku dowiedziałem się, że wszystko jest sztuką. **Sztuką też więc może być spostrzeganie i zapis rzeczywistości przestrzeni poprzez własny sposób rysowania i malowania. Sztuką jest być sobą, nie poddawać się prądom.**

Rysowanie i malowanie stało się dla mnie sztuką realizowania wolności, poczucia niezależności także od kierunków i prądów artystycznych. Wybór studiów na warszawskiej architekturze był także formą dystansu od oficjalnych ram sztuki. Dyplom obroniłem w marcu 1968 roku u Bohdana Lacherta. Co prawda przedtem zdałem egzamin na warszawską ASP i rozpocząłem studia, ale po dwóch latach zorientowałem się, że nie znajduję tam swobody twórczej. Z perspektywy lat widać, że miałem zbyt duże wymagania. **Niezrozumiałe były dla mnie napięcia pomiędzy sztuką a architekturą, ponieważ uważałem i uważam nadal, iż architektura bez sztuki traci swoje znaczenie a sztuka bez architektury traci swoje miejsce. Architektura, jak się z czasem dowiedziałem, jest bowiem więcej niż wznoszeniem budynków, jest obrazem świata, w którym przejawia się umysł wszechświata.** Poczucie, iż przestrzeń ma nie tylko wymiary fizyczne ale także zawiera mniej lub bardziej ukryte znaczenia i teksty odczytywane przez ciało, zmysły i umysł doprowadziły mnie w stronę semiotyki i fenomenologii a także poetyki przestrzeni. Konsekwencją tej drogi było spotkanie z Christianem Norbergiem-Schulzem w 1981 roku. Jego przełomowa książka „Genius loci. Toward phenomenology of architecture" [1980] ukazywała całościowy ogląd świata sensualnego i duchowego. Była też inspiracją do tytułu mojej wystawy „Poland – Genius Loci", która odbyła się w 2003 roku w 1112 Gallery The Society of Arts w Chicago. Wystawiać swe prace zacząłem dość wcześnie, bo w 1963 roku. Po dłuższej przerwie od 1977 roku miałem kilkadziesiąt wystaw w Polsce i za granicą, w większości indywidualnych, między innymi w Polish Museum of America w Chicago w 1989 roku, w Domu Michalaków w Kazimierzu Dolnym w 1999, w warszawskim Centrum Jana Nowaka-Jeziorańskiego w 2013 i 2018 roku.

Twórczość artystyczna jest zwornikiem prowadzonej przeze mnie w przenikających się ze sobą obszarach aktywności projektowej, krytycznej, badawczej, publicystycznej, wydawniczej, dydaktycznej. Zajmowałem się także sporadycznie scenografią filmową. Jestem redaktorem naczelnym czasopisma „Arché" poświęconym genius loci, kulturze przestrzeni i twórczości. Publikowałem w czasopismach architektonicznych (Architektura, Byggekunst, Domus, Stadtbau, Architekt, Komunikat SARP), artystycznych (Obieg, Magazyn Artystyczny), a także w prasie codziennej i innych miesięcznikach (Obserwator Codzienny, Życie Warszawy, nowojorski Przegląd Polski, Kultura paryska, komorowskie Miejsce). Wydałem kilka książek spośród których za najważniejszą uważam „Interpretacje krajobrazów" (2006). Studiowałem na trzech a prowadziłem zajęcia i wykładałem w sześciu szkołach wyższych. Obecnie jestem profesorem w Katedrze Sztuki Krajobrazu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Niegdyś zanotowałem cytat z książki Ewy Łuskiny „W obronie piękności kraju" [1910]: „Linia graficzna, jaką wykreśla się polski krajobraz, jest tak giętka i rzeźbiona, skala barw tak zmienna i różnolita, że niepodobna pokusić się o ujęcie w kilku słowach pełni wyrazu, jaką przemawia nasza ziemia na całej przestrzeni swych obszarów". **Myśląc często o tych słowach zauważyłem, iż linia ta pojawia się na moich rysunkach i obrazach z różnych miejsc świata. Ma znaczenie uniwersalne. Jest linią życia, która prowadzi w przestrzeń.**

Komorów, marzec 2019

POINT, LINE, PLANE, SPACE

Jeremi T. Królikowski

The course of my creative career was influenced by the fact that I was born in 1943 in Lublin, a place close to old town sights, alleys, backyards and meadows of Czechówka, Czerniejówka and Bystrzyca, in the city of seven hills, three rivers, three gates and multiple urban towers. This is where I noticed that the most tangible and visible part of space is the landscape whose changeable forms depend on both external phenomena as well as on a person's own state of mind, attention or its lack, change of place, thereby forming a sequence of views. Therefore, in my work I often come back to the same places which constantly take on new forms that are never the same, though at the same time remaining true to themselves. This is how the phenomenon of spatial complexity of the world manifests itself, and its description may be attempted through paintings, words, numbers and mathematical concepts.

According to Ludwig Wittgenstein, "Whereof one cannot speak, thereof one must be silent. Whereof one cannot speak, one may draw, try to paint." At the end of the 1950s, from the speech of Jerzy Ludwiński given at Empik bookshop in Lublin I learned that everything is art. **Hence, the art may also consist in the perception and record of the reality of space through a person's own way of drawing and painting. The trick is to be yourself, not to follow the current fashion.**

Drawing and painting has become my personal art of realising freedom, the sense of independence from artistic trends and fashions as well. The choice of studies at Warsaw Department of Architecture was also the way to keep distance from the official framework of art. In March 1968 I defended my thesis, which had been supervised by Bohdan Lachert. As a matter of fact, before that happened I had been accepted to the Warsaw Academy of Fine Arts and commenced my studies, but after two years I realised that I was not able to find creative freedom there. Only after a number of years could I see that my expectations were disproportionate. **The tensions between art and architecture were incomprehensible for me because I believed, and still believe, that architecture without art loses its meaning and art without architecture loses its place. Architecture, as I learned over time, means more than only construction of buildings, it is the image of the world in which the mind of the universe is manifested.** The feeling that space has not only physical dimensions but also contains more or less hidden meanings and texts read out by the body, senses and the mind led me towards semiotics and phenomenology as well as the poetics of space. The meeting with Christian Norberg-Schulz in 1981 was the consequence of this path. His ground-breaking book entitled "Genius loci. Toward phenomenology of architecture" [1980] showed a holistic view of the sensual and spiritual world, as well as was an inspiration for the title of my exhibition "Poland - Genius Loci", which took place in 2003 at 1112 Gallery The Society of Arts in Chicago. I started exhibiting my works as early as in 1963. After a long break as of 1977, I have had dozens of exhibitions in Poland and abroad, mostly solo ones, including the exhibition at the Polish Museum of America in Chicago in 1989, at Dom Michalaków [The House of the Michalak Family] in Kazimierz Dolny in 1999, as well as at Jan Nowak-Jeziorański Information Centre in Warsaw in the years 2013 and 2018.

Artistic work is the keystone of my design, critical, research, journalistic, publishing and didactic activities that overlap one other. I have also been occasionally involved in film set design. I am the editor-in-chief of the Arche magazine devoted to the issue of genius loci, the culture of space and artistic work. I have published articles in architectural journals (Architektura, Byggekunst, Domus, Stadtbau, Architekt, Komunikat SARP), art journals (Obieg, Magazyn Artystyczny), as well as in daily newspapers and other monthly magazines (Obserwator Codzienny, Życie Warszawy, the New York's Przegląd Polski, Paris-based Kultura, Komorów's Miejsce). I have published several books, with the most important being "Interpretacje krajobrazów" ["Interpretation of landscapes"] (2006). I studied at three universities as well as conducted classes and lectures in six of them. I am currently a professor at the Department of Landscape Art of the Warsaw University of Life Sciences.

Once I wrote down a quote from the book by Ewa Łuskina entitled "W obronie piękności kraju" ["In defence of the beauty of the country" [1910]: "The graphic line that is used to draw the Polish landscape is so flexible and sculpted and the range of colours is so variable and diversified, that it is impossible to encapsulate in a few words the expressive manifestation of our world in the entire space of its areas." **Recalling these words, I have learned that this line appears in my drawings and paintings from various places all over the world. Its meaning is universal. This is the line of life that leads into space.**

Komorów, March 2019



detal:

Sopot. Nad morzem

2016
pastel
29,5 x 20,5 cm

KrajOBRAZY JTK

Wszystko nim jest i w nim trwa...
porządek rzeczy, światło, blaski, cienie,
człowiek i jego nastroje
zawieszone w bezczasie, wciągające w bezmiar znaczeń i wartości.

Rozbudzają uczucia, wzniosłe wrażenia, konstruowane siłą i temperaturą barw
świetliste formy, drgająca kreska, dynamika i harmonia – poruszają jednością,
budują charakter, tworzą liryczny obraz spotkania nieba z ziemią.

Zatarte granice otwierają duszę – rodzi się piękno, prawda, dobro,
triada – oczyszcza,
znaczenia – dopełniają – nadają sens.

Kumulacja kontemplacji to ubogacenie,
przy każdym zetknięciu,
przy każdym geście i spojrzeniu.

Słychać bezdźwięczny taniec, czuć eteryczność dźwięku, widać krystaliczność zapachu...
Vita activa i contemplativa spotykają się zasłuchane w ducha miejsca.

Ewa M. Rykała

Warszawa, styczeń 2019



Norwegia. Sognefiord

2016
tusz
13,5 x 13,5 cm

JTK'S LANDSCAPES

Everything is the landscape and in it lasts...
order of things, light, the bright and the dark sides,
man and his moods
under a timeless spell, engaging in unmeasured meanings and values.

They arouse feelings, lofty impressions, constructed with the strength and temperature of colours
luminous forms, vibrating lines, dynamics and harmony – touch the soul with their unity,
build character, create a lyrical image of the meeting between heaven and earth.

The blurred boundaries open the soul – beauty, truth and goodness are born,
the triad – cleanses,
the meanings – complement – give importance.

The accumulation of contemplation means enrichment,
with every touch,
with every gesture and look.

Soundless dance can be heard, ethereal sound can be felt, and crystalline fragrance can be seen...
Vita activa and contemplativa meet each other in the spirit of the place.

Ewa M. Rykała

Warsaw, January 2019



Norwegia. Sognefiord

2016
tusz
13,5 x 13,5 cm

Kazimierz Dolny nad Wisłą

różne lata/ different dates

Ten widok Kazimierza Dolnego nad Wisłą spostrzegany z pracowni Tadeusza Pruszkowskiego określany jest jako najpiękniejszy widok świata. Widać tu jak różnorodne dzieła rąk ludzkich harmonijnie wpisują się w przestrzeń dzieła natury. Jeśli więc teoretyczne wywody nie zawsze są przekonywujące, to takie miejsca są dowodem, iż poetyka krajobrazu miasta jest rzeczywistością istniejącą, a nie wymyśloną. Rzeczywistość tę trzeba nie tylko opisać, trzeba ją narysować, namalować.
I to jest zadanie.

Jeremi T. Królikowski



Kazimierz Dolny. Widok na miasto z domu Pruszkowskiego

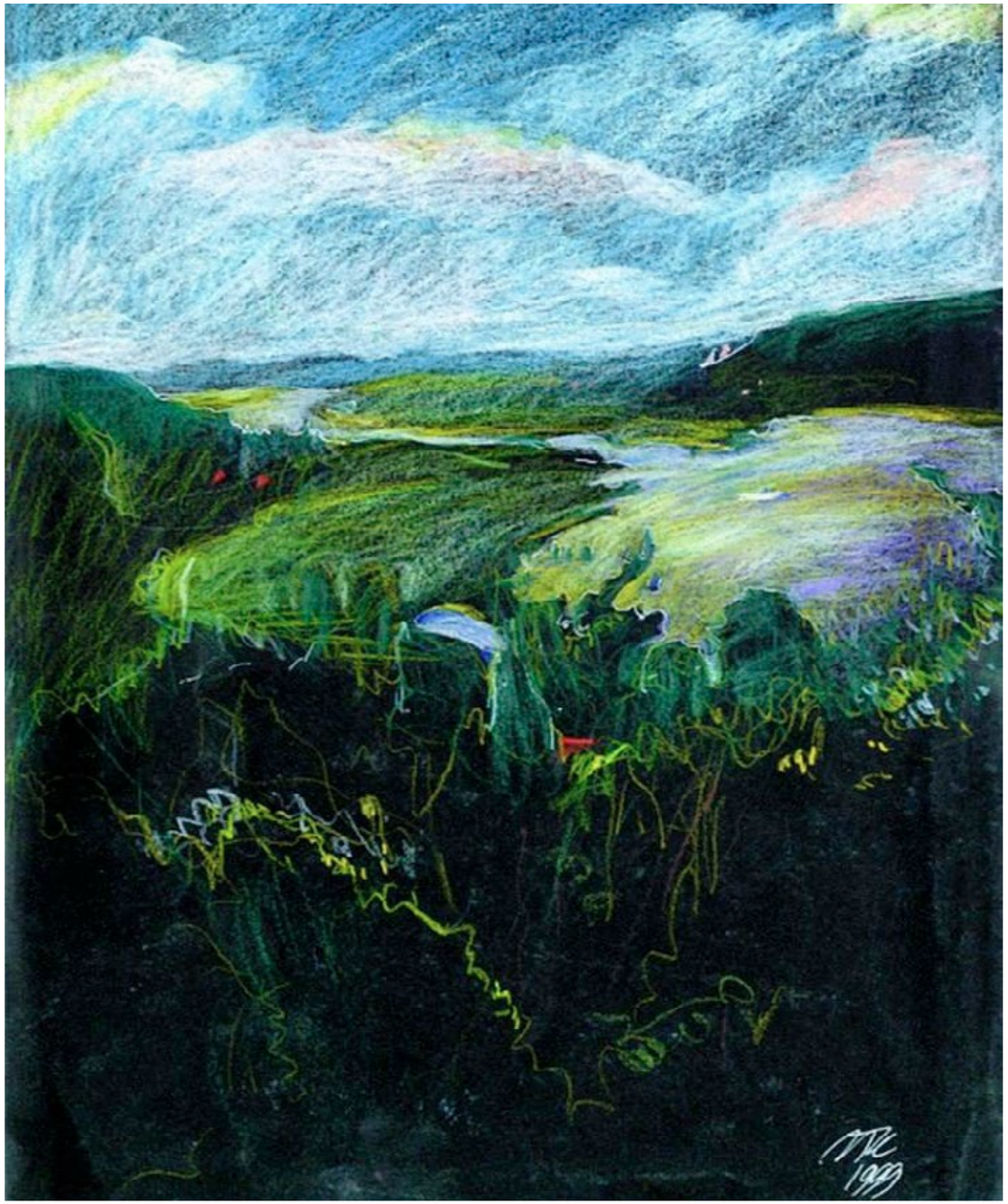
1999
tusz/ pastel
25 x 17 cm

Proces kontemplacji krajobrazu odkrywa jego formy, znaczenia i wartości. W XVII wieku poeta Wacław Potocki tak interpretował opisywane powyżej pismo światowe:
„Cóż jest świat? /świat jest księga albo pismo Boże w którym wszechmocność, mądrość jego czytać może,/ Dobroć i wieczność, każdy, ani było trzeba inszego Adamowi do poznania nieba., Ale nam, których w jarzmo wiecznej śmierci wprzęga,/ Skoro pychą swego Stworzyciela siąga/ Zmysłom grzechem zaćmionym, chcąli górne kręgi/ Zrozumieć trzeba na to papierowej księgi. Wstydź się człecze, że bydło, ptacy, leśni zwierze,/ Na literach ani się znając na papierze,/ Prędzej zgadną pogodę, wiatry, deszcze, chmury/ Niż człowiek, niż astrolog, z księgi swej natury.”

Jeremi T. Królikowski

Kazimierz Dolny. Widok spod baszty na Janowiec

1999
tusz/ pastel
25 x 34 cm





następna rozkładówka:

Kazimierz Dolny. Brama do Fary

1999
tusz/ pastel
25 x 17 cm

Kazimierz Dolny. Widok spod klasztoru

1999
tusz/ pastel
34 x 25 cm





Kazimierz Dolny. Schody do klasztoru

1993
kredka/ sepia
12 x 25 cm



Kazimierz Dolny. Zachód słońca nad Wisłą

1977
pastel
39 x 29 cm



Kazimierz Dolny

1995
pastel
20,5 x 29,5 cm

Warszawa

2003

W krajobrazie miasta ukryte są teksty. Zapisane są w nich myśli, uczucia i wola zarówno projektantów jak i mieszkańców, ich zgoda i niezgoda, historia i nadzieja. Współczesne odczytanie krajobrazu miasta poprzez wnikliwą analizę pozwala na odkrycie jego ducha miejsca. Dziś w krajobrazach polskich miast można odczytać różnorodność nakładających się wypowiedzi wynikających zarówno z dawnych i współczesnych postaw, które można określić jako poetykę czyli sposób budowy krajobrazu jako dzieła.

Jeremi T. Królikowski

fragment:

Warszawa. Teatr Wielki

2003
pastel
36 x 48 cm





Warszawa. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

2003
pastel
48 x 36 cm



Warszawa. Podwórka przy Alejach Jerozolimskich

2003
pastel
36 x 48 cm



Warszawa. Skrzyżowanie Emilii Plater i Nowogrodzkiej

2003
pastel
36 x 48 cm



Warszawa. Powązki

2003
pastel
70 x 50 cm



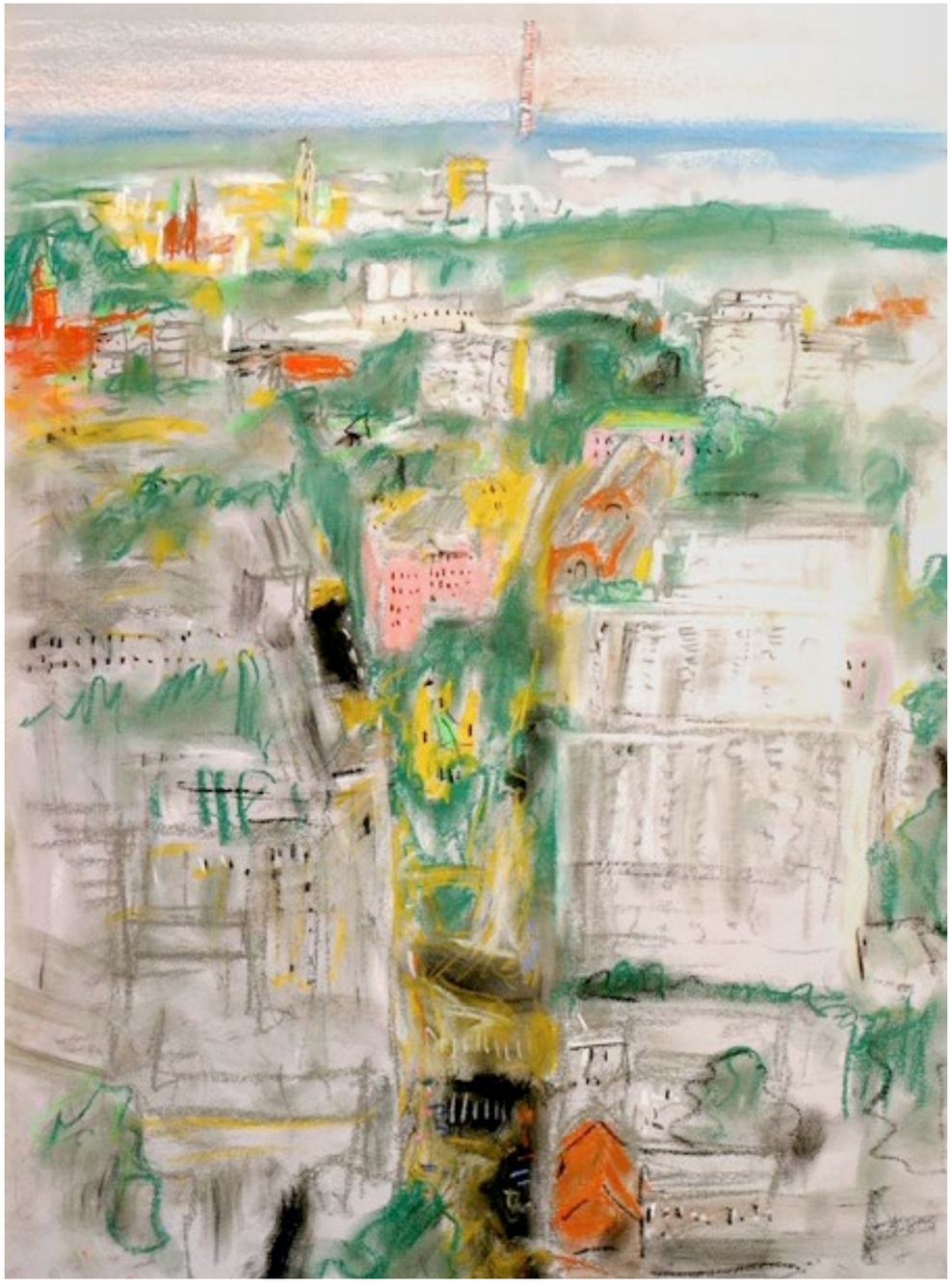
Warszawa. Grób Nieznanego Żołnierza

2003
pastel
48 x 36 cm



Warszawa. Aleje Niepodległości

2003
pastel
50 x 35 cm



Warszawa. Ulica Chłodna

2003
pastel
35 x 50 cm



Warszawa. Widok na prawy brzeg Wisły z mostu Świętokrzyskiego

2003
pastel
50 x 32 cm



Warszawa. Widok z mostu Świętokrzyskiego

2003
pastel
50 x 32 cm

ŚWIATŁO[P]OGLĄD PRZESTRZENI

Jeremi T. Królikowski

Każdy widzi świat trochę inaczej.
Plotyn [niemal dwa tysiące lat temu] powiedział:
nie ujrzy słońca oko, które nie jest słoneczne.
Widzimy więc to co oświetla światło naszych zmysłów, naszych myśli, uczuć, wyobraźni,
wiary, nadziei, miłości.

Krajobraz to największa część przestrzeni, którą człowiek może objąć swoimi zmysłami. Jest w
nim światło, w różnych odcieniach, punkty, linie, płaszczyzny
i zawarte w ich kształtach znaczenia.
Przestrzeń to wydobywane przez światło linie idące z nieskończoności w nieskończoność. Linie
pojawiające się w widokach krajobrazu
to granice pomiędzy odmiennymi rodzajami światła i cienia,
pomiędzy kolorami, bowiem kolor to rodzaj światła,
tam, gdzie przenika jednorodne światło, tam linia pęka, tam łączą się, mieszają kolory.

Próbując opisać krajobraz grecki Zbigniew Herbert zauważył: „Między światłem i cieniem ostra, diamentem wyrysowana linia, bez całej gamy szarości i półcieni, znanych z krajów Północy*". Inne jest więc światło Południa, inne Północy,*
inne światło miejsc pomiędzy Północą a Południem, Wschodem a Zachodem.
Światło wyróżnia i opisuje te miejsca.
Pokazuje zmienność czasu, chwyta momenty budujące swoistość i tożsamość ich przestrzeni.
Herbert podziwiał opisywane przez siebie miejsca, odczuwał zachwyt na ich widok, odnosił się
do nich często z nieskrywaną czułością.

Dziś często, na pewno zbyt często niszczymy piękno krajobrazów.
Świat pojawia się w różnym świetle,
w wielości postaci, w których objawia się przestrzeń światła.
Punkt, linia, płaszczyzna budują przestrzeń, idą w nieskończoność rzeki czy fiordu,
światło zatrzymuje się na ścianie,
pojawia się w otwarciu czy przejściu,
rozlewa się na płaszczyźnie, iskrzy drobnymi punktami.
Światło buduje nastrój, który sprawia, że
przestrzeń świata odczuwamy jako całość mającą swój określony charakter,
możemy odczytać genius loci.

Od światła zależy zatem nasz pogląd na świat?
Bez światła nie zobaczymy świata,
jego rzeczy,
zmian w miarę upływającego czasu,
porządku i ładu świata,
jego charakteru, jego ducha,
nieskończoności przestrzeni.

sierpień/ wrzesień 2018

„LIGHTVIEW" OF SPACE

Jeremi T. Królikowski

Everyone sees the world in a slightly different manner. Plotinus [almost two thousand years ago] said:
never did eye see the sun unless it had first become sun-like.
We therefore can see what is illuminated by the light of our senses, our thoughts, feelings,
imagination, faith, hope and love.
Landscape is the largest part of space that a man can embrace with his senses.

There is light inside it, in various shades, points, lines, planes
and meanings contained in their shapes.
Space is the lines produced by the light that go from infinity to infinity.
The lines that appear in landscape views
are the boundaries between different types of light and shadow,
between colours, since colour is a kind of light,
the place which homogeneous light penetrates is where the line breaks, where colours combine
and mix.

*In his attempt at a description of the Greek landscape, Zbigniew Herbert observed: "*Between the light and the shadow, a sharp line drawn with diamond, without the entire range of grey and half-shadows known from countries in the North*".*
The light of the South is therefore different from the light of the North,
and thus the light of places in the North and South, East and West is not the same.
The light distinguishes and describes these places.
It shows the changeability of time,
captures those moments that build the specificity and identity of their space.
Herbert admired the places he described, took great delight in observing them,
and made frequent references to these places with undisguised tenderness.

Today, we often, too often, destroy the beauty of the landscape.
The world is seen in a different light,
in a multiplicity of figures in which the space of the light is revealed.
Points, lines and planes build space, reach the infinity of a river or fjord,
the light stops on the wall,
appears in a hole or a passage,
spreads over a surface, sparkles with tiny points.
The light builds the mood that makes the space of the world be felt as a whole,
having its own specific character,
the genius loci can be found.

Hence our view of the world depends on the light?
Without the light, we will not be able to see the world,
its things,
changes over time,
the order of the world,
its character, its spirit,
the infinity of space

August/ September 2018

Madera

2015

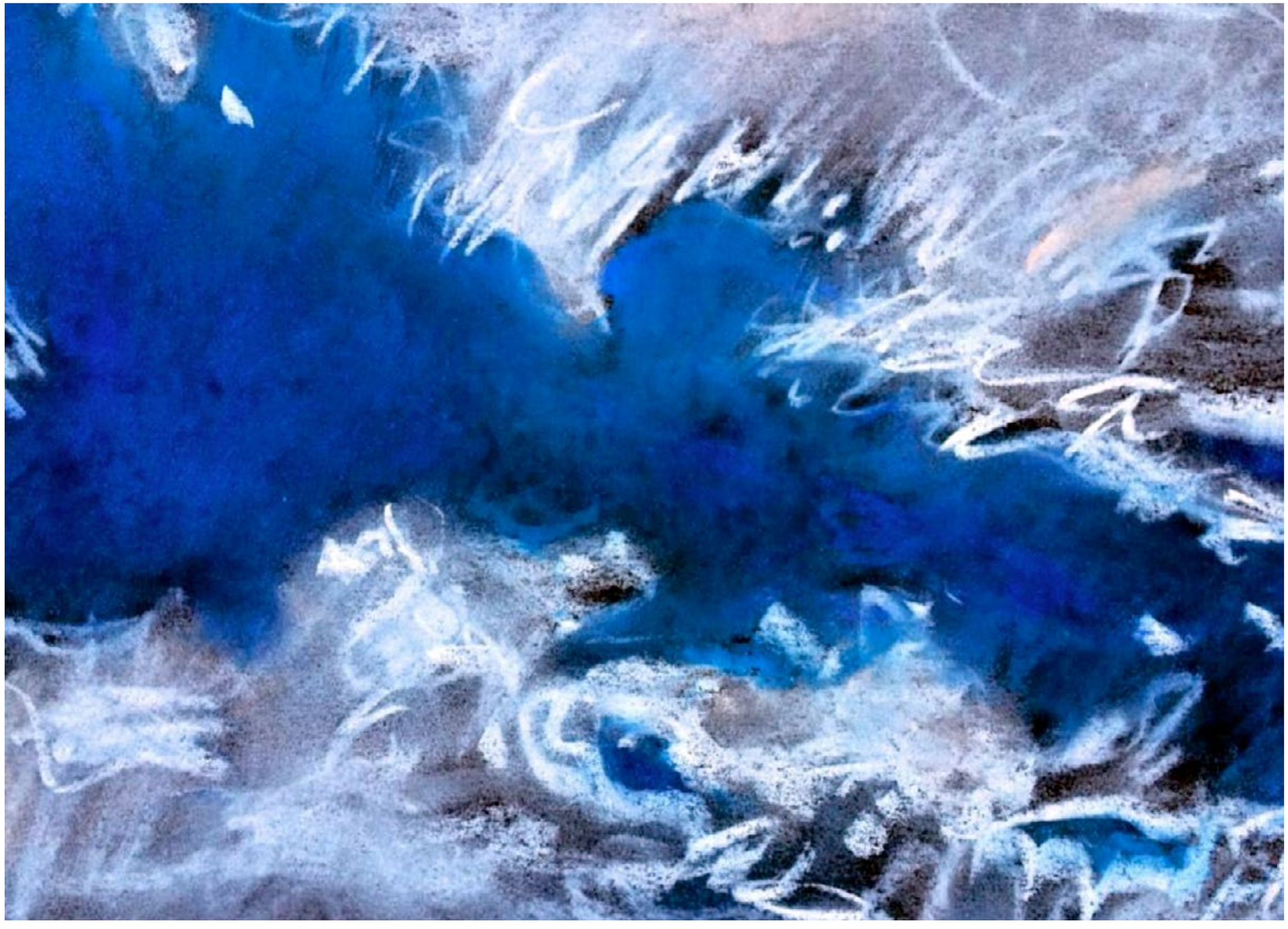
Krajobraz jest największą częścią przestrzeni dostrzeganą zmysłami przez człowieka. Przestrzeń ma swoją mierzalną podstawę materialną, jest doświadczana zmysłami i istnieje dzięki wyobraźni człowieka, który odkrywa w niej lub jej nadaje znaczenia i wartości.

Jeremi T. Królikowski



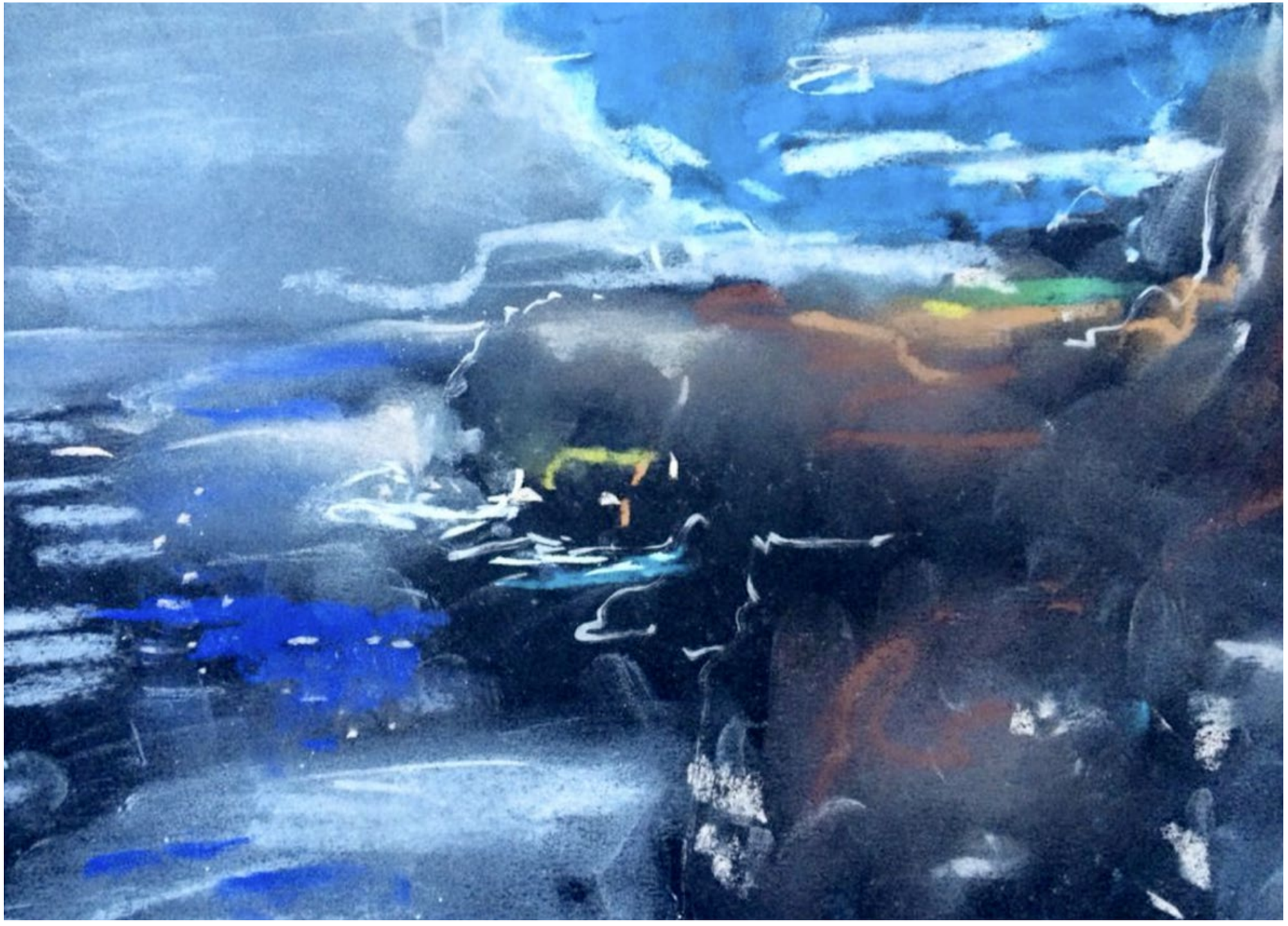
Madera – klify

2015
pastel
20,5 x 29,5 cm



Madera

2015
pastel
29,5 x 20,5 cm



Madera

2015
pastel
29,5 x 20,5 cm

Madera. Funchal

2015
pastel
20,5 x 29,5 cm







z lewej strony:

Madera. Katedra w Funchal

2015
pastel
20,5 x 29,5 cm

powyżej:

Madera. Ulica w Funchal

2015
pastel
20,5 x 29,5 cm



Madera. Camara de Lobos

2015
pastel
20,5 x 29,5 cm

Ascoli Piceno – Włochy

1999

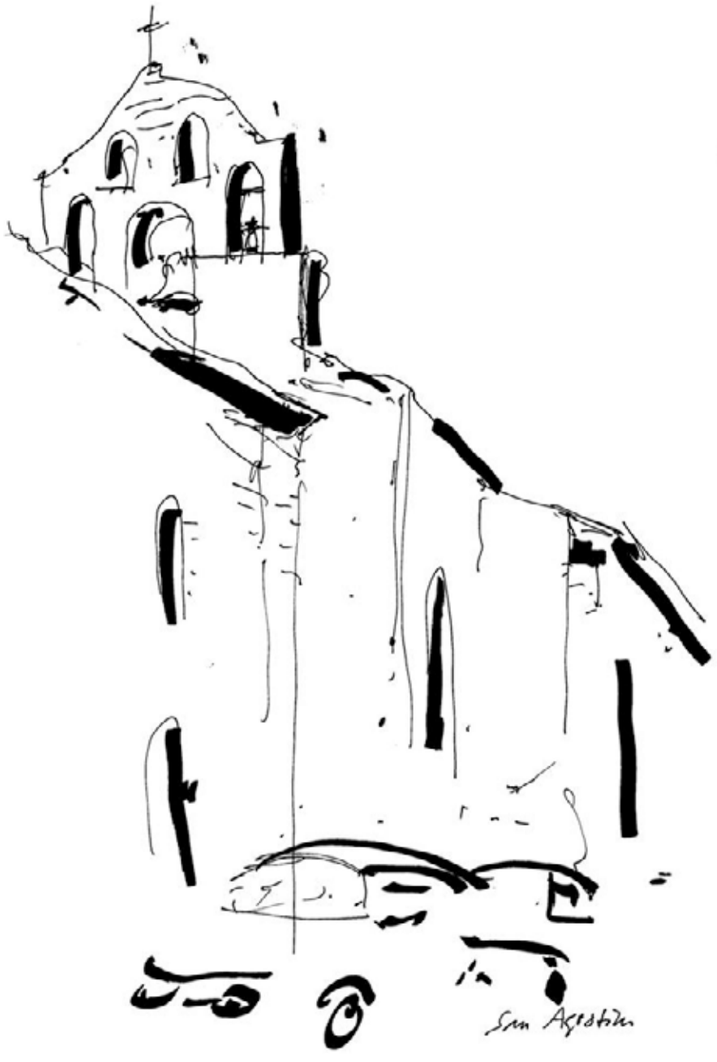
Charakter określany przez porządek a oparty na wartościach i znaczeniach stanowi podstawę projektowania. Jest to najważniejsza kategoria wiążąca przestrzeń z wymiarami relacji międzyludzkich. Architektura, a więc i architektura krajobrazu, jest wynikiem określonych więzi społecznych.

Jeremi T. Królikowski



Ascoli Piceno

1999
tusz
20,5 x 29,5 cm



Ascoli Piceno

1999
tusz
20,5 x 29,5 cm



Ascoli Piceno

1999
tusz
20,5 x 29,5 cm



Ascoli Piceno

1999
tusz
20,5 x 29,5 cm



Ascoli Piceno

1999
tusz
20,5 x 29,5 cm



Ascoli Piceno

1999
tusz
20,5 x 29,5 cm

Wśród form zapisu rezultatów kontemplacji krajobrazu wyróżnia się koncepcja Stanisława Vinzenza traktująca krajobraz jako „pismo światowe", a malarstwo jako najdoskonalszy sposób odczytania tego pisma. Bardziej nawet niż teksty, pismo światowe ma nam przypomnieć wiedzę naszej duszy. Jeśli wędrujemy w przestrzeni i z niej odczytujemy, to odczytujemy z duszy.

Jeremi T. Królikowski

WIDZIEĆ KRAJOBRAZ

Jeremi T. Królikowski

To co jest dookoła najczęściej mijamy nieuważnie. Krajobraz często dostrzegamy dopiero wtedy gdy się zmienia, gdy bezpowrotnie tracimy znane od lat widoki. Krajobraz jest tłem, świadkiem i uczestnikiem dziejów. Przechowuje pamięć. Wyraża tożsamość. Zawiera potencjał przyszłości. Krajobraz jest fenomenem, w którym ukryte są teksty, znaki, ślady. Odnajdujemy je w różnych miejscach poprzez sztukę widzenia. Malarstwo to tylko procent od kontemplacji (jak mówił Norwid), wymaga skupienia uwagi. Często nieraz dopiero rysując wielokrotnie to samo miejsce można zobaczyć naprawdę otaczający świat. Czasem jednak przychodzi olśnienie, czasem można mieć widzenie.

Ta różnorodność zdobywania wiedzy o widzeniu przejawia się w wielości prac, które mają różny format, formę i technikę. Łączy je jeden temat – krajobraz, który budzi poruszenie, wzruszenie, zachwyt, podziw, respekt, cześć, ale także przerażenie, zakłopotanie, obawy, lęki, strachy. Patrzenie, spojrzenie, widzenie, zapatrzenie sprawia, iż nagle dostrzegamy ślad słońca, znak czasu w ostatniej godzinie dnia, pierwszej godzinie nocy, odnajdujemy genius loci.

W czasach gdy krajobraz był ważnym tematem sztuki mówiono, iż jest przejawem duszy człowieka. Oglądając dzisiejsze wystawy znanych artystów widać, iż przestali uważnie patrzeć na otaczający świat. Może dlatego staje się taki marny, marnieje w oczach.

Krajobraz jest największym fragmentem przestrzeni, który możemy objąć zmysłami. Poprzez sztukę możemy dostrzec także wymiar duchowy przestrzeni, spotkać *genius loci*, poprzez to co widzialne przedrzeć się, dotrzeć do tego co niewidzialne. Każdy widzi krajobraz nieco inaczej. Jedno z najbardziej malowanych miast w Polce, Kazimierz Dolny jest od ponad stu lat ciągle przedstawiany przez setki artystów, którzy w swych dziełach pokazują, że odmienność widzenia miejsca. Pisząc o wielości wizerunków Kazimierza Adam Miłobędzki wskazywał, iż jego architektura stała się „klasycznym tematem ‘twardego’, superrealistycznego rysunku uprawianego w środowisku architektów”, natomiast poetykę miejscowej przyrody i wtopionego w nią miasta pozostawiono interpretującym ją w różny sposób malarzom. „Romantyczne piękno tutejszej przyrody nabierało magicznych niemal znamion, choćby w roli ‘kosmicznej’ scenerii malowanych narracji.” Jasno zdefiniowane podstawy są punktem wyjścia do własnych interpretacji prowadzących w stronę bardziej wnikliwego, zindywidualizowanego dostrzegania świata bądź przekształcenia widzialnej rzeczywistości w znak miejsca. Kraj/obraz powstaje z wyznaczonych punktów tworzących linie budujące płaszczyzny, z których wznosi się przestrzeń. Te elementarne podstawy budowy rysunku i obrazu prowadzą do wielu rozwiązań. Podstawową sprawą jest odkrycie drogi spostrzegania kształtów, znaczeń i wartości fenomenu, jakim jest krajobraz.

SEEING A LANDSCAPE

Jeremi T. Królikowski

We usually pass our surroundings inattentively. We often notice the landscape only when it changes, when we irrecoverably lose the views we have known for years. The landscape is a background, a witness and a participant in history. It stores memory. It expresses identity. It contains the potential of the future. The landscape is a phenomenon in which texts, signs and traces are hidden. We find them in various places through the art of perception. Painting is just a small percentage of contemplation (as Norwid claimed); it requires attention. Often only by drawing the same place multiple times, one can truly notice the surrounding world. Sometimes, however, a revelation comes upon us, sometimes one may have a vision.

Such diversity in acquiring the knowledge of vision is manifested in the multitude of works that have different formats, forms and techniques. They are interrelated by one theme – the landscape that evokes reactions, emotions, delight, admiration, respect and honour, but also horror, embarrassment, concern, fear and anxiety.

Looking, viewing, seeing and fascination suddenly make us notice the trace of the sun, the sign of the time in the last hour of the day, the first hour of the night; we suddenly find the genius loci.

In the times when the landscape was the subject matter of art, it was regarded as manifestation of the human soul. Today, when visiting exhibitions of well-known artists, it becomes obvious that their perception of the surrounding world has ceased to be attentive. Maybe this is why it gets so miserable, it is wasted before our eyes.

The landscape is the largest fragment of space that can be embraced with senses. By means of art, one cannot only notice the shape but also the spiritual dimension of space, meet the *genius loci* through what is visible to break through, reach the invisible.

Everyone perceives the landscape in a slightly different manner. One of the most frequently painted cities in Poland, Kazimierz Dolny, has been presented for over 100 years by hundreds, if not thousands, of artists who in their works have shown diverse views of the place. When deliberating on the multiplicity of images of Kazimierz Dolny, Adam Miłobędzki claimed that its architecture became a “classic topic of “hard”, super-realistic drawing so popular among architects, whereas the poetics of the local nature and the city embedded in it was left to painters who interpreted it in many various ways. “The romantic beauty of the local nature has acquired almost magical expression becoming the “cosmic” scenery of painted narratives.” Clearly defined foundations constitute the starting point for a person’s own interpretations leading towards increasingly insightful and individualised perception of the world, or transforming the visible reality into the sign of the place.

The landscape, the image of its space, arises from designated points forming the lines that build the planes from which the space rises. These fundamental basics of the structure of drawing and painting lead to multiple solutions. Discovering the way in which shapes, meanings and values of the phenomenon of the landscape are perceived is the key.

Światło północy – Norwegia

1992-1993

Krajobraz żyje i zmienia się. Badając krajobrazy musimy wyodrębniać jego elementy. Rysując od lat, po pewnym czasie zdałem sobie sprawę, że nie tylko obserwuję, zapisuję, ale też w ten sposób badam krajobraz.

Jeremi T. Królikowski



Tjøme

1993
pastel
24 x 48 cm



Tjøme

1993
pastel
24 x 48 cm



Verdens Ende (koniec świata)

1992
pastel
50 x 35 cm



Verdens Ende (koniec świata)

1992
pastel
50 x 35 cm



Skogen

1992
pastel
50 x 35 cm



Skogen

1992
pastel
50 x 35 cm



Tjøme

1992
pastel
50 x 35 cm



Tjøme

1992
pastel
50 x 35 cm

Norwegia – Molen i Verdens Ende

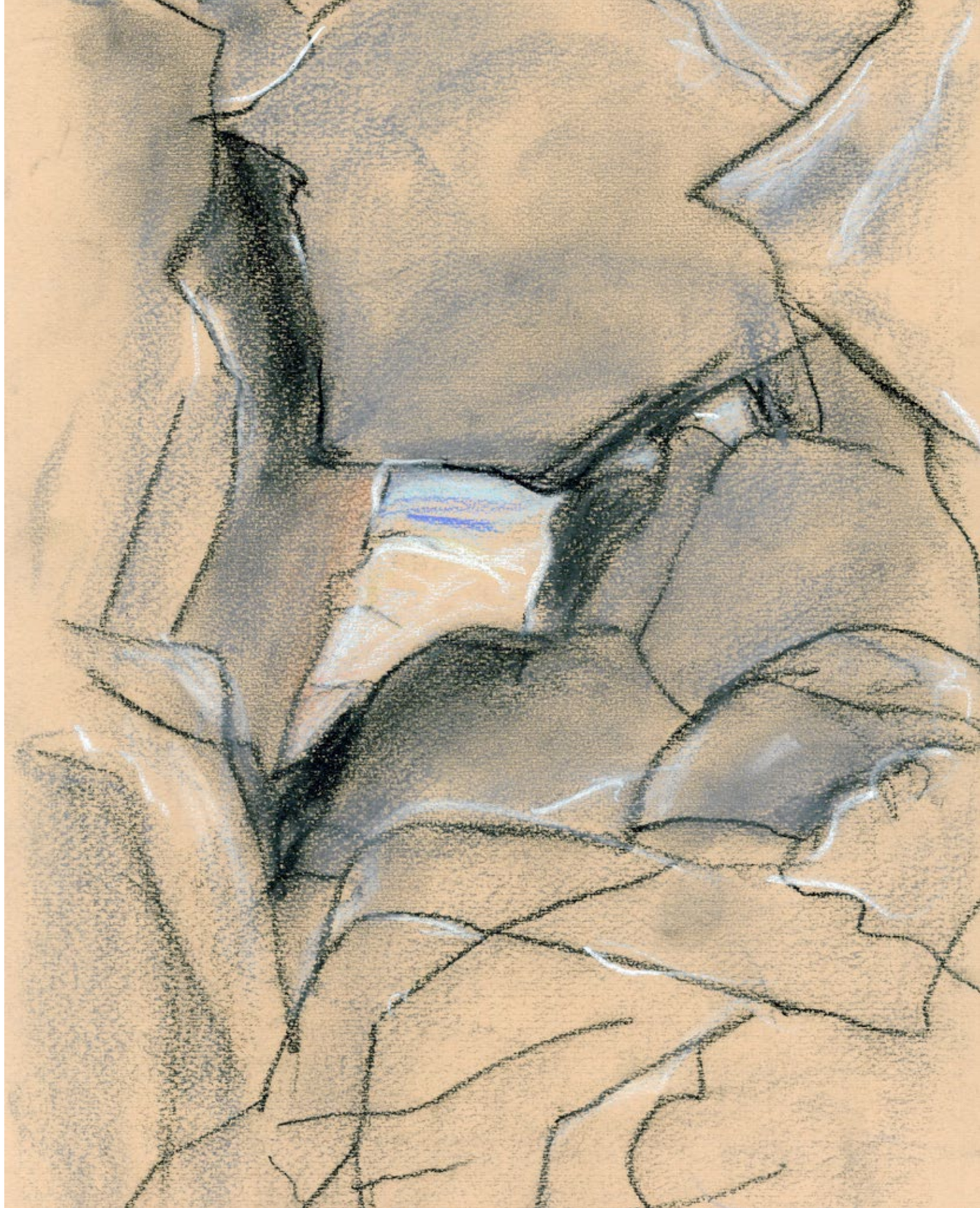
1993

Nie każdy dostrzega krajobraz.
Nie każdy skupia na nim uwagę.
Każdy kto patrzy na krajobraz uważnie widzi go trochę inaczej, widzi w nim coś innego. (...) Każdy widzi w nim, co chce, odbiera to, co chce i co potrafi. Sens krajobrazu możemy odczytać poprzez jego formę, nie sprowadza się on do jednego znaczenia czy nawet wielu znaczeń, zawiera on znaczenia nieodczytane i nienazwane.
(...)
Wszystkie znaczenia trzeba wziąć pod uwagę.
Można powiedzieć, że jest tyle krajobrazów ile ludzkich spojrzeń.

Jeremi T. Królikowski

Norwegia. Molen

1993
pastel
25 x 34,5 cm





Norwegia. Verdens Ende

1993
pastel
38 x 24 cm



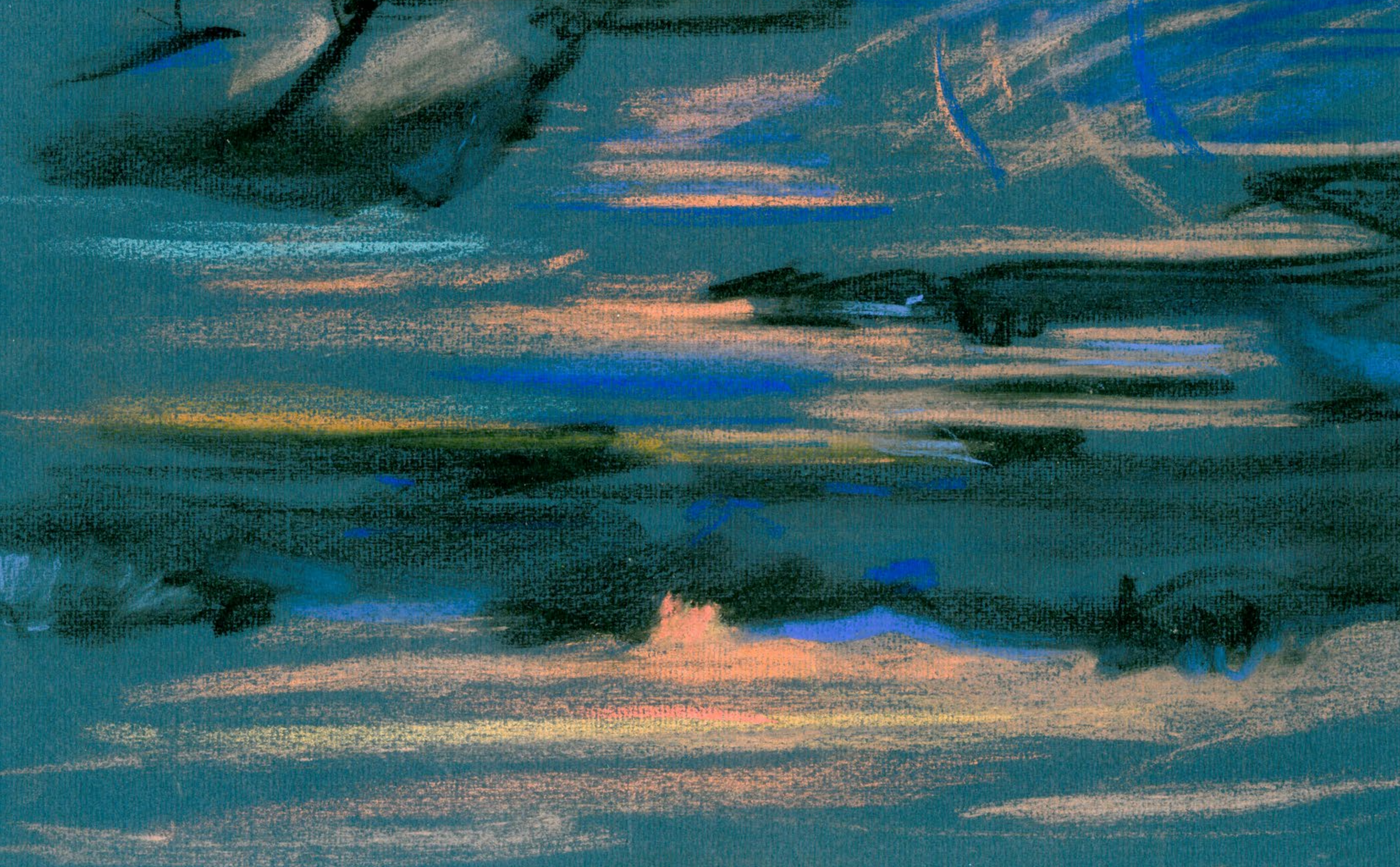
na następnej rozkładówce:

Norwegia. Verdens Ende

1993
pastel
38 x 24 cm

Norwegia. Verdens Ende

1993
pastel
38 x 24 cm





Norwegia.
Verdens Ende

1993
akwarela/ tusz
17 x 25 cm



na następnej
rozkładówce:

Norwegia.
Verdens Ende

1993
akwarela/ tusz
17 x 25 cm

Norwegia.
Verdens Ende

1993
akwarela/ tusz
17 x 25 cm



Sopot

2016

Krajobraz najczęściej kojarzy się z wolnością.
Wymaga więc odpowiedzialności.

Jeremi T. Królikowski



Sopot. Nad morzem

2016
pastel/ technika mieszana
29,5 x 20,5 cm



Sopot. Nad morzem

2016
pastel
29,5 x 20,5 cm

Szydłowiec

1981

Oddziaływanie człowieka zmienia formy krajobrazu, lecz posługuje się tworzywem zaczerpniętym z przyrody, choć nieraz bardzo przekształconym.

Krajobraz jest zewnętrznym wyrazem środowiska, twarzą ekosystemu.

Krajobraz jest całością na naturalnie ograniczonym fragmencie Ziemi, w której dostrzegamy jedność przyrodniczą i kulturową.

Z jednej strony wytwory kulturowe są wynikiem przekształcania przyrody przez człowieka, czyli stanowią jej swoistą kontynuację z drugiej zaś nasze widzenie przyrody, łącznie z naukowym (a może szczególnie z naukowym) jest wytworem kultury i cywilizacji ludzkiej.

Jeremi T. Królikowski



fragment:

Szydłowiec. Dachy pośród drzew

1981
olej/ tektura
33 x 23 cm



Szydłowiec. Ponad dachami

1981
olej/ tektura
33 x 22,5 cm

Norwegia. Szkice tuszem

2016

Krajobraz odbieramy poprzez widoki.

Widzimy je powierzchownie lub szukamy w nich głębi, znaków, które nie od razu są rozpoznawalne. Zapis artystyczny znajdujący się na terytorium sztuki można ujmować jako jedną z nieeuklidesowych geometrii, obszar jeszcze niezdefiniowanych pojęć, także obszar wspólnych intuicji, z których wyłaniają się elementy porównywalne, opisywalne i mierzalne takich jak przestrzeń rozmyta. Stawiając sobie za cel mierzalność przedmiotu badania, musimy go najpierw rozpoznać, opisać i narysować.

Geometria obrazu nie wyklucza dających się opisać przeżyć, więcej, pozwala je zapisać (malarstwo chińskie i japońskie, fotografia kieleckiej szkoły krajobrazu) definiuje jednak ponadto pola określonych znaczeń będących jednocześnie wyrazem wartości. Dlaczego poszukujemy geometrii – by zapisać przestrzeń krajobrazu. Wyodrębnione w obrazie obszary pól znaczeniowych przenikają się, łączą, oddzielają, wydzielają się. Obraz daje wieloznaczność. Dlaczego poszukujemy znaczeń – by pamiętać krajobraz.

Jeremi T. Królikowski



Norwegia. Sognefiord

2016
tusz
13,5 x 13,5 cm



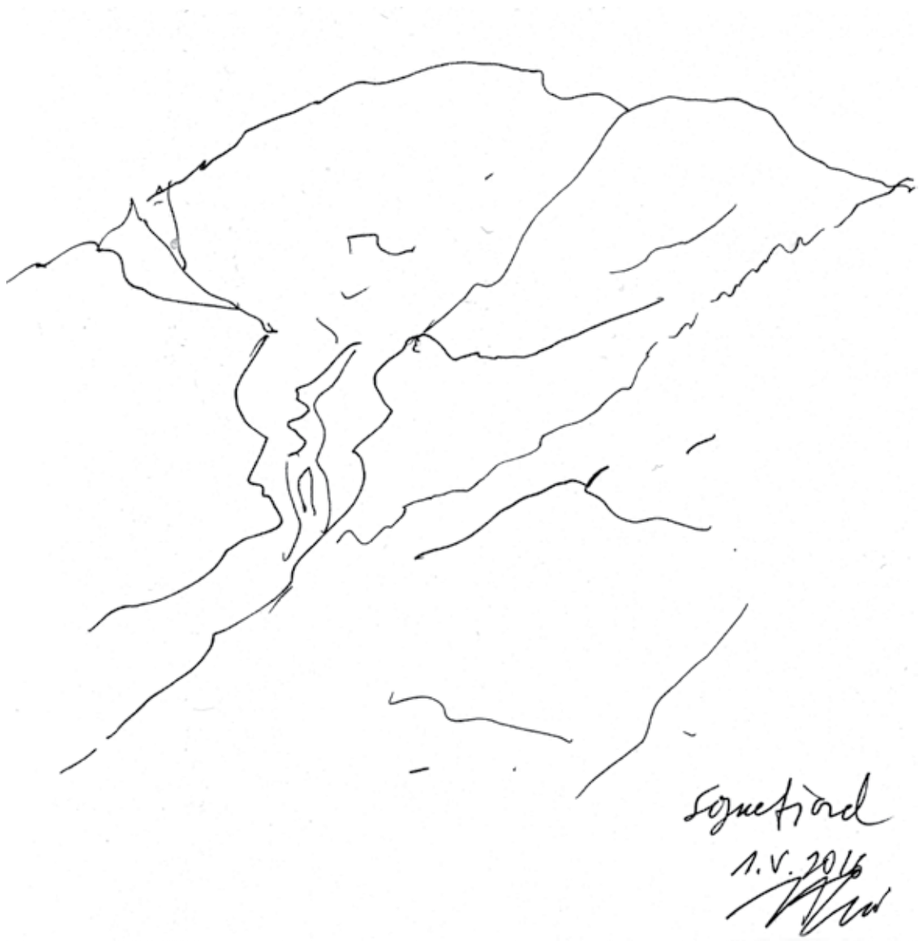
Norwegia. Sognefiord

2016
tusz
13,5 x 13,5 cm



Norwegia. Sognefiord

2016
tusz
13,5 x 13,5 cm



Norwegia. Sognefiord

2016
tusz
13,5 x 13,5 cm



Norwegia. Sognefiord

2016
tusz
13,5 x 13,5 cm

CHICAGO

2003

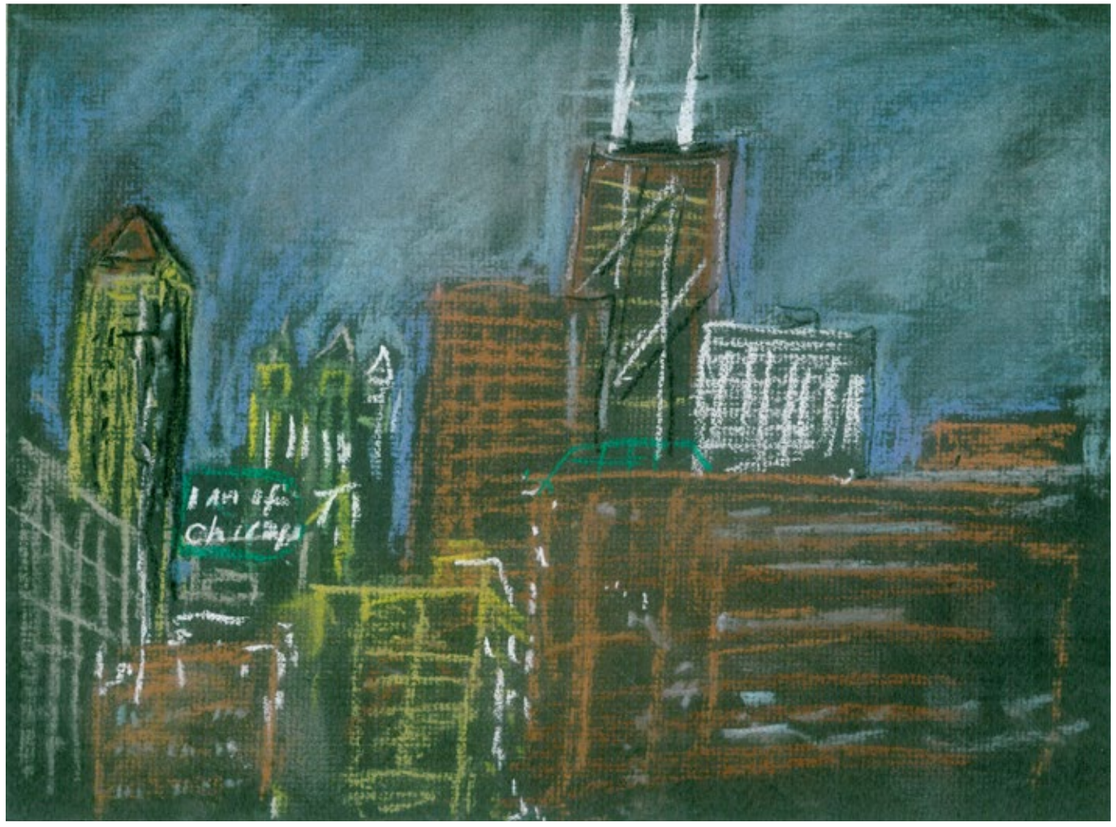
Dziś (...) warto nadal pytać czym jest miasto. Czy jest jeszcze potrzebne? Jaki ma jeszcze sens? Sens miasto zawiera się nie tylko w domach, w przestrzeni prywatnej, lecz w przestrzeni publicznej. Bez przestrzeni publicznej, wspólnej nie ma miasta. Miasto zarówno w starożytnym Egipcie jak i dziś jest miejscem spotkania, przestrzenią komunikacji międzyludzkiej.

Jeremi T. Królikowski



Chicago. Widok spod Art Institute

2003
pastel
24 x 32 cm



Chicago. Downtown

2003
pastel
32 x 24 cm



Chicago. Widok znad jeziora Michigan

2003
pastel
32 x 24 cm

Lublin

1988

Poetycki obraz miasta to przede wszystkim obraz miasta widziany poprzez indywidualne doświadczenia i przeżycia. Dziś nie jest to zadanie łatwe. Sztuka już od wielu dziesięcioleci odwróciła się od krajobrazu miasta. Artyści wolą przekształcać świat, niż próbować opisać krajobraz miasta. Często powiela się stereotypy, a przecież jest tyle spojrzeń ilu mieszkańców, ile dni i chwil w ich życiu.

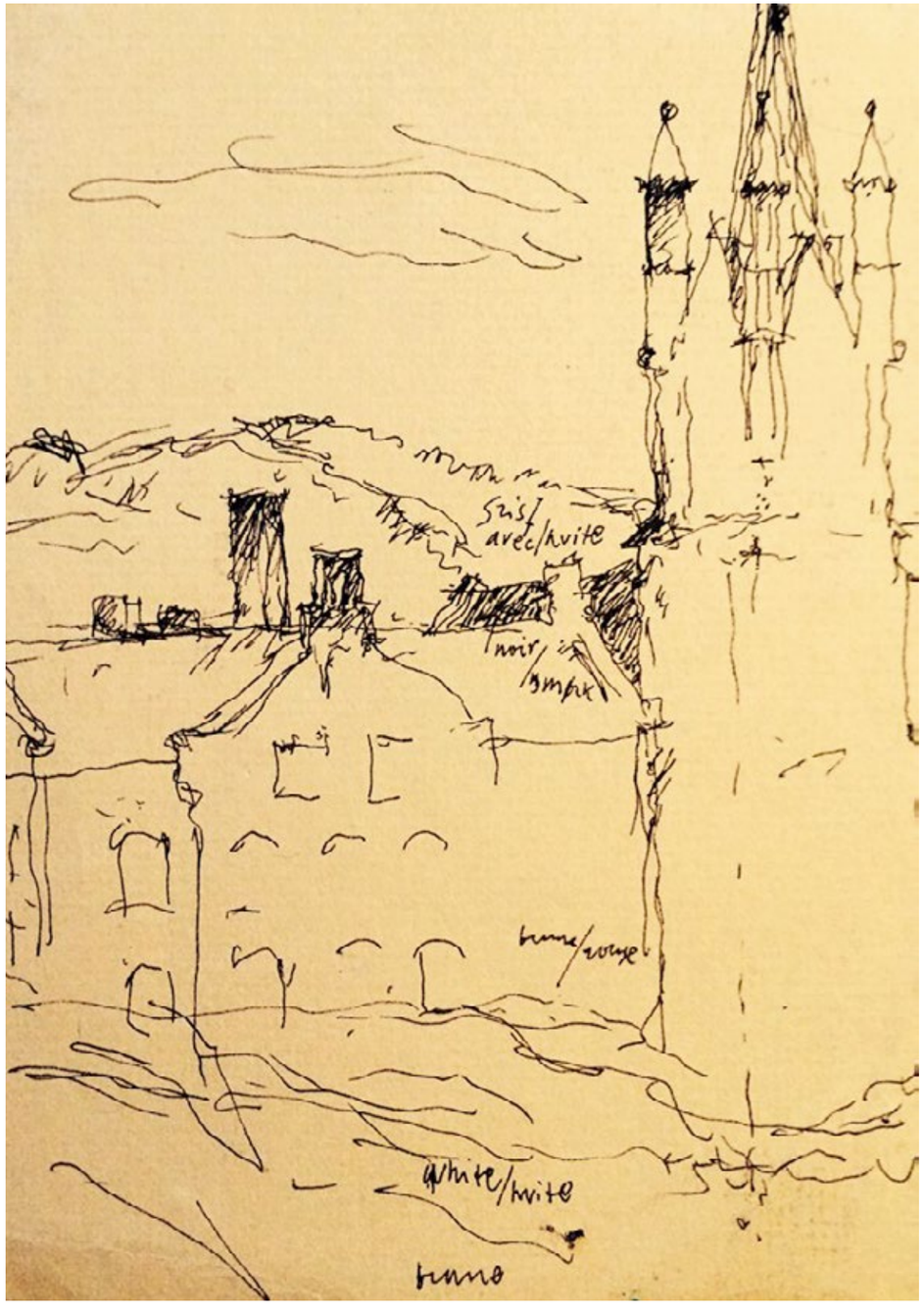
Żeby zobaczyć miasto, trzeba tylko patrzeć. Spoglądając na krajobraz miasta trzeba sobie uświadomić to, co widzimy – kolor, światło, symetrie, formy, nastroje, przeżycia, kontrasty, detale i gdzieś poza tym nieuchwytny duch miejsca.

Jeremi T. Królikowski



Lublin. Szkic panoramy miasta

1988
tusz
33 x 23 cm



Oslo

1983

Dziś w praktyce artystycznej pojęcie kontemplacji jest nieobecne. Bez kontemplacji jednak żadna twórczość nie może istnieć. Dla Arystotelesa kontemplacja była celem i istotą życia człowieka wolnego, W „Etyce nikomachejskiej" kontemplację uznał za źródło doskonałego szczęścia. Kontemplacja jest pewnego rodzaju medytacją pozwalającą na wnikliwe, dogłębne poznawanie zastanych zjawisk, obrazów, obiektów a nie pojmowanie ich tylko takimi jakimi przejawiają się na pierwszy rzut oka. To pogrążanie się bez reszty we własnych myślach, w wyobraźni, co pozwala na odnalezienie własnego „ja" i ujrzenie w krajobrazie wymiaru duchowego.

Jeremi T. Królikowski

Oslo. Krajobraz miasta

1983
tusz
12 x 15,5 cm

Nie wszystko jest widoczne i uchwytne lub, lepiej powiedziawszy, za tym co widoczne i uchwytne, kryje się to co niewidoczne i nieuchwytne.

Not everything is visible and tangible, or – to be more explicit – under the visible and comprehensible lies the invisible and incomprehensible.

Wasyl Kandyński

Spis prac

okładka	Sopot. Nad morzem, 2016
s. 6	Kazimierz Dolny. Fara, 1997
s. 13	Sopot. Nad morzem (fragment), 2016
s. 15	Norwegia. Sognefiord, 2015
s. 17	Norwegia. Sognefiord, 2015
s. 19	Kazimierz Dolny. Widok na miasto z domu Pruszkowskiego, 1999
s. 21	Kazimierz Dolny. Widok spod baszty na Janowiec, 1999
s. 22	Kazimierz Dolny. Widok spod klasztoru, 1999
s. 24	Kazimierz Dolny. Brama do Fary, 1999
s. 26	Kazimierz Dolny. Schody do klasztoru, 1993
s. 28	Kazimierz Dolny. Zachód słońca nad Wisłą, 1977
s. 29	Kazimierz Dolny, 1995
s. 31	Warszawa. Teatr Wielki, 2003
s. 32	Warszawa. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, 2003
s. 34	Warszawa. Podwórka przy Alejach Jerozolimskich, 2003
s. 35	Warszawa. Skrzyżowanie Emilii Plater i Nowogrodzkiej, 2003
s. 36	Warszawa. Powązki, 2003
s. 38	Warszawa. Grób Nieznanego Żołnierza, 2003
s. 39	Warszawa. Aleje Niepodległości, 2003
s. 40	Warszawa. Ulica Chłodna, 2003
s. 42	Warszawa. Widok na prawy brzeg Wisły z mostu Świętokrzyskiego, 2003
s. 43	Warszawa. Widok z mostu Świętokrzyskiego, 2003
s. 49	Madera – klify, 2015
s. 50	Madera, 2015
s. 52	Madera, 2015
s. 55	Madera. Funchal, 2015
s. 56	Madera. Katedra w Funchal, 2015
s. 57	Madera. Ulica w Funchal, 2015
s. 58	Madera. Camara de Lobos, 2015

s. 61 Ascoli Piceno, 1999
s. 62 Ascoli Piceno, 1999
s. 63 Ascoli Piceno, 1999
s. 64 Ascoli Piceno, 1999
s. 65 Ascoli Piceno, 1999
s. 66 Ascoli Piceno, 1999
s. 71 Tjøme, 1993
s. 72 Tjøme, 1993
s. 74 Verdens Ende (koniec świata), 1992
s. 76 Verdens Ende (koniec świata), 1992
s. 78 Skogen, 1992
s. 79 Skogen, 1992
s. 80 Tjøme, 1992
s. 81 Tjøme, 1992
s. 83 Norwegia. Molen, 1993
s. 84 Norwegia. Verdens Ende, 1993
s. 85 Norwegia. Verdens Ende, 1993
s. 86 Norwegia. Verdens Ende, 1993
s. 88 Norwegia. Verdens Ende, 1993
s. 89 Norwegia. Verdens Ende, 1993
s. 90 Norwegia. Verdens Ende, 1993
s. 92 Sopot. Nad morzem, 2016
s. 94 Sopot. Nad morzem, 2016
s. 97 Szydłowiec. Dachy pośród drzew (fragment), 1981
s. 98 Szydłowiec. Ponad dachami, 1981
s. 101 Norwegia. Sognefiord, 2016
s. 102 Norwegia. Sognefiord, 2016
s. 103 Norwegia. Sognefiord, 2016
s. 104 Norwegia. Sognefiord, 2016
s. 105 Norwegia. Sognefiord, 2016
s. 107 Chicago. Widok spod Art Institute, 2003
s. 108 Chicago. Downtown, 2003
s. 109 Chicago. Widok znad jeziora Michigan, 2003
s. 111 Lublin. Szkic panoramy miasta, 1988
s. 112 Oslo. Krajobraz miasta, 1983

Spis treści

Ewa M. Rykała
KrajOBRAZ. Znak czasu i przestrzeni/ Landscape. The Sign of Time and Space 7

Jeremi T. Królikowski
Punkt, linia, płaszczyzna, przestrzeń/ Point, Line, Plane, Space 10

Ewa M. Rykała
Krajobrazy JTK/ JTK's Landscapes 14

Jeremi T. Królikowski
Światło[p]ogląd przestrzeni/ „Lightview" of Space 44

Jeremi T. Królikowski
Widzieć krajobrazu/ Seeing a Landscape 68

Dzieła Jeremiego T. Królikowskiego – serie
KAZIMIERZ DOLNY NAD WISŁĄ 18
WARSZAWA 30
MADERA 48
ASCOLI PICENO – WŁOCHY 60
ŚWIATŁO PÓŁNOCY – NORWEGIA 70
NORWEGIA – MOLENS I VERDENS ENDE 82
SOPOT 92
SZYDŁOWIEC 96
NORWEGIA. SZKICE TUSZEM 102
CHICAGO 106
LUBLIN 110
OSLO 112

Jeremi T. Królikowski

Painter, architect, critic of arts and architecture, was born 1943 in Lublin into the family whose artistic traditions reach back to the XVIII century. He studied in the Department of Architecture of Warsaw Polytechnic and at the Academy of Arts in Warsaw. Currently he is professor of Landscape Art in Warsaw University of Life Sciences.

In painting he uses many techniques – oil, water colours, tempera, ink and charcoal. Most often he uses pastels on paper or card, but also in large format on walls. He is the author of a number of series of paintings, pastels and drawings like „The Creation of the World', „Light of North", „Light of the South", „Notes from Journey", „Chełmoński's environs", „The Vistula", „Chicago Genius Loci", „Pictures of Warsaw", „The World's Climates". They resulted from numerous artistic excursions in Poland and abroad – notably Norway, Italy, France, Spain, Portugal, Greece, Germany, North America, North Africa, the Arab Emirates, and India.

His first one-man exhibition was held in Warsaw in 1963. Since then he has had numerous one- man exhibitions in Poland, Western Europe and North America (including the The Polish Museum of America – Chicago, 1989 and 1112 gallery The Society for Arts , 2003, Centro Artistico Culturale „Beato Angelico" – Catania,1990, Morchs Kunsthandel-Oslo,1983-4,1985,1992, Public Theatre Gallery – Warsaw, 1989, Critics Gallery „Pokaz"-Warsaw, 1999, Orangery of the Museum of King Jan III' s Palace at Wilanów, 2019).